

Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus

Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus – 01.05.2021r.

List do Efezjan 2:20-22 „**zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus, na którym cała budowa mocno spójona rośnie w przybytek święty w Panu, na którym i wy się wspólnie budujecie na mieszkanie Boże w Duchu.**”

To jest fundament, na którym stawia się to wg nauki apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. To nie jest tak, że ludzie pogadali i zrobili co chcieli... To jest nauka, która kosztuje życie, jeżeli jej się nie posłucha, i to wieczne życie. A jeśli się jej posłucha, to człowiek przyjmuje wieczne życie. Ta nauka będzie sądzić. Ona wyrokuje o tym, gdzie człowiek trafi. Poważnie, to jest poważna rzecz. Dlatego człowiek musi się tego nauczyć, by zważać na to, na czym my budujemy, na czym jesteśmy budowani. Czy to jest coś, co człowiek sobie wymyśli i na tym buduje – to nie da rady, byle dotknięcie i leci budowla. Nic z tego nie będzie. Ale jeśli to jest stawiane na tym fundamencie to będzie dobre.

Dzieje Ap. 2:42 „**I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków.**” I trwali w nauce apostoelskiej... Nie było to na zasadzie, że ci apostołowie sobie pogadali i dalej robią co chcą, tylko to było uczenie ludzi tego, co jest konieczne, by prawidłowo być budowanymi. Już nie raz mówiliśmy, co by działo się na budowie, gdyby każdy budował wg swojego pomysłu? Taka budowa byłaby kiepską budową. Albo budują jak komu się podoba; albo budują w zależności od nastawienia w danym dniu. Tak wygląda religia, każdy buduje wg swojego widzimisie; jak ma dobry dzień, to buduje w tym kierunku, jak w zły dzień, to burzy coś tam. Różne wydarzenia się dzieją a ta budowla ma być wieczna. Bierzesz udział w czymś bardzo ważnym. Brak stania na tym fundamencie kosztuje wieczność. Jezus powiedział: Kto zachowa Słowa moje, śmierci nie ujrzy na wieki, ale jeśli nie zachowa, to nigdy nie zobaczy wieczności.

Mamy poważną sprawę i nie możemy się zachowywać jak dzieci lub jak zachowują się ludzie w świecie. Musimy mieć świadomość, że toczy się bój o wieczność; żeby to co czynimy miało świadectwo wieczności, musi to być oparte na tej nauce. Mamy czynić to, co apostołowie, prorocy głosili bo w tej nauce centrum jest Jezus Chrystus. To nas ratuje przed wszystkimi zgubnymi i fałszywymi naukami. Przed naukami własnego ciała, które też uczy, wskazuje na to i na tamto. Człowiek sobie tak postąpił czy inaczej. Tu sprawa dotyczy czegoś, co jest dla Boga.

Zdajemy sobie sprawę, że przez grzech zostaliśmy rozbici. Ludzie mieli społeczność i gotowi byli budować jednomyślnie, ale bez Boga, przeciwko Bogu. Bóg temu przeszkodził, bo to świadczyło by o tym, że ludzie się oddalą od Niego coraz bardziej i będą coraz trudniejsi do przywrócenia. W tym ciele tak to funkcjonuje; ludzie są w stanie być zgodni co do złodziejstwa, co do kłamstwa, a nie umieją być zgodni co do Prawdy. Aby trwać w Prawdzie, wytrwać w Prawdzie i budować w Prawdzie. Łatwiej zboczyć w takie czy inne miejsce.

W 2 Tymoteusza 3, Paweł mówi: „**Lecz ty poszedłeś za moją nauką**” Mamy człowieka, który stawia na nauce apostoelskiej. Jak wygląda życie tego człowieka, który stawia na nauce apostoelskiej? „za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością, cierpliwością, za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniosłem, a z wszystkich wyrwał mnie Pan! Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą. Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając. Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył. Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła **przygotowany(wyposażony).**” To co jest najważniejsze w naszym doświadczeniu, to żyć tymi słowami, które przekazali nam apostołowie i prorocy od Boga. Żyć tymi słowami. Żyć tą nauką, żyć wg tej nauki, podejmować decyzje wg tej nauki i wtedy to będzie prawidłowe. Jeśli człowiek wierzący się tego nie nauczy, to ta wiara spełni na niczym, bo ten człowiek nie będzie budował na nauce apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus, tylko będzie budował na swoich wyobrażeniach Biblijnych: to mi się podoba, a tamto nie. Człowiek nie będzie zdobyty dla sprawy wieczności tylko będzie dalej po swojemu robił, bo on tak lubi: mam się kogoś słuchać? Mam robić jak mi ktoś każe?? Ja mam swoją wizję chrześcijaństwa i będę ją realizował. Ale każda wizja nie oparta na nauce apostołów jest fałszywa i może zwodzić innych.

Dzieje Ap. 5:28 Mamy tutaj władzę religijną. „**Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka**”. Tak ocenili przeciwnicy będący u władzy religijnej: Oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka...Bo głosili w tej nauce, że oni ukrzyżowali Go rękami bezbożnych.

Głosili naukę i ta nauka była prawdziwa. Pan nasz posłał Swoich posłańców, w głównej mierze apostołów, aby nieśli naukę Pana, w którą wprowadził ich Duch Święty przez Objawienie i aby nauczali ludzi, jak żyć przed obliczem Bożym. I robili to bardzo starannie i sumiennie. Kościół dostał najlepsze podstawy jakie mogły funkcjonować, gdyż od samego początku Kościół był uczony miłości i bojaźni Bożej; był uczony Prawdy i były wyciągane konsekwencje, była troska o Kościół, korygowanie wszelkiego złego nauczania; bo apostoł mówił, że przyjdą później ludzie i będą słuchać co ucho łechce i pójdą za taką nauką. Ale Paweł mówi do swojego ucznia: ale ty nie idź za tym, głoś głośno i wyraźnie jaka jest Prawda.

W 2 liście Piotra 1. Co ten apostoł głosi? „**Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa osiągnęli (otrzymali, dostali w udziale) wiarę równie wartościową co i nasza. Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość.**” Jakie wyposażenie...jaka chwała... Do czego takie wyposażenie jest potrzebne nam wszystkim? Aby ta budowla była czysta i święta. Żeby to nie było wg kto jak chce, tylko wg tego co Pan chce, co Pan naucza. Momentem kryzysowym dla nas jest to, kiedy my przestajemy wierzyć i przestajemy sprzeciwiać się Panu. Możemy powiedzieć, że Izraelitom było łatwiej w sumie. Oni widzieli ten ogień w nocy i obłok, a zobaczcie, że wcale im to nie przeszkadzało buntować się i stawiać. My wiemy o Jezusie Chrystusie, wiemy o krzyżu, a jednak wcale nie przeszkadza, żeby człowiek stawiał się i demonstrował swoją niezależność, czy arogancję, czy cokolwiek innego. Nie przeszkadza... Więc co jest

problemem? Nie to czy człowiek coś widzi, czy nie widzi; problemem jest sam człowiek, który nie lubi być posłusznym, lubi być sobą. Nie lubi, stąd jest problem. **Apostołowie wyszli z najlepszą nauką jakąkolwiek można było słuchać**, Jezus przed nimi głosił. A jeszcze przyszedł Duch Święty i przez nich mówił, a mimo wszystko, zobaczcie, już się stawiali. Niektórzy ich nie chcieli uznawać. To jest problem człowieka, po swojemu, nie tak jak Bóg chce, tylko po swojemu. Wyposażenie potężne, bo praca jest potężna.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością.” Zobaczcie jakie piękne zestawienie tej budowli. Piękne zestawienie, tylko w tym być. Tylko w tym być i przyłożyć do tego czystą rękę, ze szczerego serca, dla chwały Tego, który przyszedł, aby uwolnić nas od egoizmu, po swojemu. Zobaczcie, gdybyśmy wszyscy słuchali Jezusa i nauki apostołów i proroków, to ile czasu trzeba, żeby człowiek prowadził całkiem inne życie? Ile czasu potrzeba? Bardzo niewiele, czytasz i przyjmujesz, zaczynasz tak żyć, bo Pan otworzył nam drogę do zwycięstwa. Bóg dał nam Swoją naturę, abyśmy chętnie przyjmowali tę naukę i wg niej postępowali. Żebyśmy byli otwarci na to co piękne, czyste, święte i nieskalane; abyśmy nie mieli oporów ciała, aby się stale sprzeciwiać tej chwale lecz abyśmy się chętnie poddawali. Tak najczęściej zaczyna się nawrócenie, człowiek jest tak chętny się poddawać, tak otwarty, tak otwarta, że nic nie jest w stanie przeszkodzić, aby człowiek tak żył. Lecz potem zaczyna się kombinowanie ludzkie, myślenie po swojemu, i zrób sobie co chcesz Mojżeszu, możesz sobie przychodzić z tym tablicami, my już mamy swoje rozwiązanie. Nawet Aaron nam pomógł przygotować to nasze rozwiązanie, bo wydaje nam się lepsze. Ale Mojżeszowi wcale nie wydawało się lepsze i Bogu tym bardziej. Ale człowiek lubi po swojemu. Mamy olbrzymi problem, możemy mieć milion Biblii, a człowiek chce i tak iść po swojemu. Może czytać różne przekłady, a i tak w środku siedzi myślenie: ale ja zrobię to tak... nie tak jak jest napisane, inaczej. I co z tego wychodzi? Coraz gorzej, nijak.

Po to jest ta nauka, abyśmy mogli budować się nawzajem na dom dla Boga. A tu musi być czysto: czyste więzi, czyste relacje, nie ma między nami przeszkód, jest odpowiednie podchodzenie tak, jak Bóg poustanawiał.

„ Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli bezczynni i beużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie. Uważam zaś za rzecz słuszną, dopóki jestem w tym ciele, pobudzać was przez przypominanie, wiedząc o tym, iż rychło trzeba mi będzie rozstać się z życiem, jak mi to zresztą Pan nasz, Jezus Chrystus, objawił. Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale to mieli w pamięci. Gdyż oznajmiliśmy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zrécznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Wziął On bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki go doszedł głos od Majestatu chwały: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem. A my, będąc z nim na świętej górze, usłyszeliśmy ten głos, który pochodził z nieba. Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrenka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli

ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.” Mamy największy przywilej wygrać na tej ziemi, żeby robić to, co chce Bóg, żeby budować się na dom, ale wg nauki apostołów i proroków, której kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus. Wg tej nauki się nawzajem budować. Czy to jest trudne dla nas? Mamy jedną księgę na całe swoje chrześcijańskie życie. W tym mamy Stary Testament i Nowy Testament. Nowy Testament mamy zapisany, abyśmy wiedzieli, że mamy go pilnować jako głównego, jest wykupiony i opłacony Krwią Chrystusa, zapieczętowany, potwierdzony Jego śmiercią – jest ważny dla nas. Przez Nowy idziemy do Starego, rozeznajemy Stary, ale w Nowym widzimy już jak zostaliśmy wykupieni, dla Kogo zostaliśmy wykupieni, z czego zostaliśmy wykupieni. To wszystko jest dla nas oczywiste i jasne. Nie ma dla nas tego tak dużo dla nas. Prawda? Jeśli weźmiemy NT, to sobie przypomnij, ile razy otwierała ci się Biblia dokładnie na NT i Bóg pokazywał, to jest dla ciebie, zobacz ile... Dużo? Dlaczego jest taki problem? Bo człowiek omija to, co tu jest napisane i próbuje po swojemu, a po swojemu mu się nie udaje i stale ma kłopot. Nie ma radości, nie ma wdzięczności, nie ma zadowolenia, bo jest nieposłuszny. Ni by proste a trudne. Niby niewiele, a jak wiele. Człowiek mówi: przecież to nie można tak od razu! Dlaczego nie można od razu? Im dłużej zwlekasz tym trudniej. Jak usłyszysz tak zrób, bo wtedy najlepiej działa Duch Święty, mocniej działa w tym momencie.

Mamy zbudowanie na fundamencie, który jest silny, który zbudowany jest na wiecznym nauczaniu, a nie na przemijającym. Na prawdziwej nauce, na prawdziwym Słowie Bożym.

Gdybyśmy się dobrze zebrali, to ten Nowy Testament moglibyśmy przeczytać spokojnie 2 razy w tygodniu. Ktoś przeliczał, że całą Biblię można przeczytać w 72h. Ciągami. To Nowy testament można w tygodniu dwa razy przeczytać. Przez rok, 52 tygodnie, 104 razy. Przez 10 lat, to już jest tysiąc razy. Tysiąc razy jak byśmy czytali, to samo by nam weszło do głowy i już nie byłoby kłopotów. Ale w czym jest problem? Ktoś przeszkadza w tym, aby w ten sposób czytać i przyjmować to Słowo, aby w serce były wpisane te słowa. Ale jak człowiek czyta? No np.: Masz jakiegoś wuja i wuj przepisał ci testament, ale nie wiesz ile ten wuj w sumie miał. Nie wiesz czy on był dłużny, czy miał na plus, nie masz pojęcia, ale dostałeś testament i teraz czytasz szczegółowo, bo jak się okaże, że wuj był dłużny, a ty nie zrezygnujesz z tego testamentu w ciągu jakiegoś czasu, to przyjmujesz na siebie ten dług. Nie będziesz go czytał wyrywkowo, tylko szczegółowo do końca, żeby przypadkiem nie minąć czegoś. I to z parę razy, bo może minąłeś. Nie jesteś pewny, bo kiedyś testament to był zawsze na plus, a teraz może być na minus. Ten na pewno jest na plus, ale też na minus. Bo jeśli odrzucimy go – to jest na minus, a jeśli przyjmujemy, to na plus.

Mamy niewiele, niech Bóg nam pomoże i uwolni nas od tracenia świętego czasu. To jest niewiele, a zarazem jak wiele jest tu przekazane dla nas. Potem sięgamy do starego Testamentu, czytamy proroków, widzimy jakie objawienia Bóg już im dawał co do Chrystusa, nawet co do powrotu Chrystusa, kiedy wróci na zmartwychwstanie. A więc wspaniale jest czytać, bo cała Biblia jest przez Boga natchniona i pożyteczna do nauki. Pokonajmy tego wroga, tego zabieracza czasu; bo można rozmawiać po różnych rzeczach, potem nie ma tego w sercu, bo nie ma wpisane. Tu coś przeczyta, tam coś zapomni, za chwilę już nie pamięta i nie wie. Po tysiącu razach przeczytania, to byśmy już to mieli tak zapamiętane, że nawet jakby nas obudzili, to zacytowałibyśmy nawet z numerem strony. Niektórzy większej księgi się na pamięć nauczyli. Ale tu jest zapisane dla nas pouczenie, abyśmy je przyjęli do serca i wg niego żyli. Wykonujmy to, a Pan będzie w tej sprawie na pewno.

1 List Jana 1:1nn „**Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota - a żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został - co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A**

społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem. A to piszemy, aby radość nasza była pełna". Wtedy apostołowie chodzili po tej ziemi. Gdzie poszli, głosili te wspaniałe Prawdy, ludzie naocznie słuchali człowieka i widzieli jego życie, widzieli tych zwiastunów i korzystali z tego w ten sposób. My teraz czytamy ich słowa, bo nie widzimy ani Pawła, ani Piotra, ani Jana; ale mamy to, co Bóg im dał i co oni głosili tym, wśród których przebywali wtedy, abyśmy nie byli poszkodowani. Na pewno nie mamy dostępu do wszystkich listów, oni też wtedy nie mieli, ale tą naukę apostolską otrzymywali. Trwali w tej nauce, uczyli się, codziennie spotykali się i apostołowie uczyli ich, jak powinni żyć, jak decydować, co robić, w jaki sposób postępować.

1 Koryntian 15:1- Tu widzimy naocznych świadków, którzy przekazują.

„A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście.” Proste? Zbawieni, jak czynicie to, co wam powiedziałem. A jak nie czynicie, to na daremno słuchaliście. Taka porządna lekcja, nauczyciel mówi: Będiesz słuchać i robić, będę cię uczył dalej; nie będziesz słuchać, nie będziesz robić, wyrzucę cię z klasy i tyle.

Mamy naukę i możemy z niej korzystać, uczyć się, mamy czas od Pana dany.

„Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism (- wypełniły się Pisma Starego Testamentu, które mówiły o przyjściu Mesjasza i Jego śmierci z powodu naszych grzechów) i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi. Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży. Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną. Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście.”

Nie ma rozbieżności, jak się coś pojawiało, to było szybko korygowane. Mamy Prawdę podaną nam i bardzo ważne, jak poważnie do niej podejdziemy. Możemy być wieloletnimi chrześcijanami i nie być nauczeni, bo nie żyć wg tych Słów, nie podejmować decyzji. Nie czynić wyborów wg tych słów, tylko: ja tak myślę. A skąd to myślenie masz? Czy to jak myślisz, czy to jest Biblijne? Dlaczego tak trudno złączyć ludzi z sobą, aby byli jedno? By cieszyło nas to samo i smuciło nas to samo. Dlaczego jest to tak trudne skoro otrzymujemy tą samą naukę? A okazuje się, że ludzie nawet będący długo ze sobą, czym innym się smucą, czym innym się radują? Nie ma jedności, o której mówi Słowo Boże, jest rozbieżność w myśleniu. A wg tej nauki powinniśmy się cieszyć i smucić z tego samego.

A więc nauka nie dociera do serca, nie zmienia sposobu myślenia; bo nawet jeśli słucha, pozostaje w swoim sposobie myślenia. A mamy myśleć tak, jak Słowo Boże mówi, wg sposobu danego od Boga.

Zobaczcie, to wydaje się takie proste, nie ma tego tak wiele, a jednakże... Jednakże jest z człowiekiem coś, co musi być złamane i skończone. Tym bardziej, że wiemy, iż przeciwnik operuje na kłamstwie, na budowaniu naszego egoizmu i na tym, abyśmy nie robili tak, jak mówi Bóg. I gdy co dzień praktykujemy co diabeł podpowiada, to się robimy dziwnymi chrześcijanami, jedno robią drugie mówią.

Zupełnie co innego, mówią dobrze, ale robią niedobrze.

Dzieje Ap. 20:17 „A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru. A gdy stawili się u niego, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami, i jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zasadzek Żydów, jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach, wzywając zarówno Żydów, jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana naszego, Jezusa. I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka, prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski. Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. A teraz oto wiem, że już nigdy nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których bywałem, głosząc Królestwo Boże. Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi; nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej. Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański (Boga) nabyty własną Jego Krwią. Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.” Słuchajcie co apostoł mówi! Dopóki my jesteśmy, jesteśmy jak strażnicy, którzy znają Prawdę. Oni jej nauczali, to musieli pierwsi dostać tę Prawdę, by mogli uczyć nie w sposób podrobiony. Paweł kiedy mówił coś, mówił: Teraz mówię ja, tego Jezus mi nie powiedział. Oni dokładnie wiedzieli co mają mówić, co jest nauką i przekazywali tę naukę. Gdy mówili coś spoza nauki, to mówili: TO nie mówi Pan, tylko ja mówię, chodząc w Duchu Świętym i uważam, że tak byłoby dobrze. Ale to było zaznaczone, że to nie Pan mówił, tylko apostoł. I dobrze jest się tego trzymać, bo w rzeczywistości dobre pouczenia dawał.

Mówi, że jak tylko apostołowie odeszli, zaraz się pojawili fałszywi krętacze, za ich życia próbowali być krętacze, ale oni napotykali na opór apostołów tak silny, że musieli się o ten opór rozbijać; bo apostołowie znając Prawdę i żyjąc w Prawdzie, jako pierwsi posłańcy Chrystusowi, strzegli tego Kościoła, pilnowali go. Wiele takich rzeczy było od razu korygowanych. Ale Paweł mówił, że kiedy odejdzie, zacznie się próba wyprowadzania i wyciągania ludzi za sobą. I tak się zaczęło dziać w tym kościele. Wielu pociągnęło za sobą, przeciwstawiali się apostołom. Bo ludzie lubią iść po swojemu. Taki stan trwa do dzisiaj. Wiele fałszywych nauk się pojawiło, ale mamy Biblię, mamy Słowo Boże, mamy naukę apostołów i proroków, więc nie zmarnujmy tej szansy i korzystajmy z tego. Mamy to we własnych rękach i domach, mamy to nieustannie. Możemy tego słuchać, czytać, myśleć o tym i praktykować. To jest najlepsze co może być – kto słucha i czyni, ten zapamiętuje od razu. Bo jak ci ktoś mówi teoretycznie, to za chwilę już nie wiesz, a jak zrobisz, to masz pamięć do czynów i jak czynisz to codziennie, to staje się to normalnym nawykiem działania.

„Przeto czuwajcie, pamiętajcie, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać. A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek.” Ja się

im nie dziwię. Mając światło Chrystusa tak jasne wśród siebie...Kiedy on mówił, że już go nie zobaczą, to oni nie mówili; Wiesz Paweł, jak ciebie nie ma to Duch Święty jest z nami i nie ma problemu. Bez ciebie i tak sobie damy radę. Oni nie byli tacy głupi. Oni wiedzieli, że to był człowiek pełen Ducha Świętego. I on znał Prawdę i oni potrzebowali go. Potrzebowali, bo ich korygował. Oni też byli ochrzczeni Duchem Świętym, a on ich korygował cały czas. Wielu dziś mówi: Nie ten, to będzie tamten... Ale tak nie jest. To Bóg wziął tego człowieka i ustanowił go posłańcem; napełnił go objawieniem Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Ten człowiek dopóki jaśniał między ludźmi, to żadna ciemność nie mogła się przedostać bo światło świeciło wyraźnie. Ale kiedy przychodzili następni i kombinowali, to pojawiła się ciemność i diabeł zaczął podrzucać, co w rezultacie spowodowało myślenie, że: już nie musimy się trzymać tego, co powiedział Paweł, my też mamy Ducha. Paweł mówi: Tym czym jestem, z łaski Boga jestem. To Bóg wziął sobie człowieka i to jest cenne, aby Prawda Boża została zachowana w każdym z nas.

2 Tymoteusza 3: Czytamy o tych, którzy powstaną w ostatecznych czasach i co będą robić, ale to nie będzie nauka apostołów. Pośród tych wierzących będą ludzie: **samolubni, chciwi, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj. Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne pożądliwości, które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą. Podobnie jak Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczoności umysłu, nie wytrzymujący próby wiary. Ale daleko nie zajdą, albowiem ich głupota uwidoczni się wobec wszystkich, jak to się i z tamtymi stało.**” Kto wyprodukował takich ludzi? Właśnie ta fałszywa nauka ich wyprodukowała. Wyprodukowała ich fałszywa łaska, fałszywa wiara, fałszywe życie. Nauka głoszona wg upodobania, żeby ludziom było wygodniej żyć, ale nie dająca im uwolnienia. Pozwala im żyć w niewoli i czuć się spokojnie, dobrze.

Widzimy, że w naszych czasach jest pełno specjalistów, którzy właśnie tym się zajmują. W ten sposób prowadzi ludzi do takiego życia, a ludzie nie czują się w ogóle zagrożeni, tylko swobodnie, fajnie.

Ewangelia Mateusza 16: 18; Przeczytam z grecko – polskiej: **”A ja zaś ci mówię: ty jesteś Petros, Skala, i na tej Petra, Skale, zbuduję moją społeczność wywołanych, a bramy hadu (podziemia, świat zmarłych, grób, śmierć) nie przemogą jej”**. Skala...

Ks. Izajasza 51: 1 **„Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy, którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skalę, z której jesteście wyciosani, i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyli!”** Piotr jest z Chrystusa, jest Jego apostołem, jest z tej Skali. Nauka Jezusa Chrystusa napełnia tego człowieka, a Duch Boży, kiedy spocznie na nim, kiedy będzie pięćdziesiątnica, wypełni tego człowieka poznaniem tej nauki, wprowadzi go w kosztowność tej nauki jeszcze bardziej. Jezus mówi, że to jest coś ze Mnie, to jest Mój apostoł. Ten, który dostał to objawienie, że **Ja jestem Chrystus, Syn Boga Żywego. Dostał to od Ojca. A więc Ojciec mówił do tego apostoła, już słyszał głos Boży. I to nie jest skala sama z siebie, to jest skala z Pana. Na skalę z której jesteście wyciosani.**

1 Piotra 2:4-9 Kamieniem węgielnym zawsze będzie Jezus Chrystus.

„Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprowadzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w

kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, A kto weń wierzy, nie zawiedzie się. Dla was, którzy wierzycie, jest on rzeczą cenną; dla niewierzących zaś kamień ten, którym wzgardzili budowniczowie, pozostał kamieniem węgielnym, ale też kamieniem, o który się potkną, i skałą zgorszenia; ci, którzy nie wierzą Słowu, potykają się oń, na co zresztą są przeznaczeni. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości;" Jeżeli my, kolejne pokolenie dzieci Bożych, jesteśmy wyciosani z tej samej Skały, to ta sama Prawda musi nas napępiać. Nie inna. Apostołowie nie głosili innej prawdy, jak tą, którą usłyszeli od Jezusa Chrystusa i w którą Duch Święty ich wprowadził. Tą samą Prawdę my mamy mieć i z tej samej Prawdy korzystać, abyśmy żyli. Tą samą Prawdę mamy nawzajem między sobą opowiadać. To jest wyciosanie z tej Skały. To jest ta Skała, na której jest wyciosany Boży lud, lud wywołany z tego świata ciemności, Kościół Jezusa Chrystusa.

A bramy śmierci nas nie przemogą... Śmierć nie przemoże Kościoła, bo my jesteśmy z Wiecznej Skały zbudowani, nie z przemijającej skały tego świata. Jesteśmy wyciosani z Chrystusa jako Skały. Jest nauka wg której żyjemy i postępujemy.

Róbmy to, po prostu róbmy to. Róbmy to, co jest napisane w Biblii. Bądźmy wykonawcami, to jest bardzo konieczna sprawa. Człowiek nauczył się w chrześcijaństwie słuchać, ale i tak robić swoje, i nie ma siły, żeby wygrać z diabłem. Róbmy to, co jest napisane w Biblii, to jest sprawa priorytetowa. Codziennie wypierajmy się siebie, bierzmy swój krzyż i idźmy naśladować Jezusa, słysząc co On do nas mówi! Czyńmy to! Wtedy człowiek poznaje, każdego dnia rozwija się. Każdy mówi, że jest wierzący – co to jest, że wszyscy wierzący, wszyscy idą do Boga, a żyją sobie w różny sposób? Czy o takiej jedności mówił Jezus??? Czy to są kamienie żywe, święte, z tego samego Jezusa? Ta sama budowla dla tego samego Boga, który jest Święty?? Który jest miłością??

Hebrajczyków 3:1 „**Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana naszego wyznania, wiernego temu, który go ustanowił, jak i Mojżesz był wierny w całym domu Bożym.**Uznany On bowiem został za godnego o tyle większej chwały od Mojżesza, o ile większą cześć ma budowniczy od domu, który zbudował. Albowiem każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg. Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane, lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebna nadzieję. Dlatego, jak mówi Duch Święty: **Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, w dniu kuszenia na pustyni.**” Gdy głos usłyszycie, nie odrzucajcie tego Słowa, ale podejmijmy się tego. Wtedy pojawiają się zdrowe cierpienia, kiedy my żyjemy Słowami Chrystusa i nauką apostołską. Wtedy cierpimy z powodu Prawdy, a nie z powodu zła czynionego. Te cierpienia pozwalają nam jeszcze bardziej rosnąć i rozwijać się.

Ks. Izajasza 54:11-17 „**O, ty nieszczęśliwe, burząmiotane, nie pocieszone! Oto Ja położę twoje fundamenty na turkusach, a twoje mury założę na szafirach. I uczynię twoje blanki z rubinów, a twoje bramy z karbunkułów, a wszystkie twoje wały z drogich kamieni.**I wszyscy twoi budowniczowie będą uczniami Pana, a twoje dzieci będą miały wielki dobrobyt. Będziesz mocno ugruntowana na sprawiedliwości, dalekie od ucisku, bo nie masz powodu się bać, i od przestachu, bo nie zbliży się do ciebie. Oto, gdy kto na ciebie będzie nastawać, to nie ode mnie to wyjdzie, gdy kto na ciebie będzie nastawać, padnie z twojej ręki. Ja bowiem stworzyłem kowala, który

rozdmuchuje żar w węglu i wyrabia przydatne dla siebie narzędzia, lecz Ja też stworzyłem niszczyciela, aby wytracał. Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan.” Taka jest rzeczywistość i taka Prawda. Wszyscy, którzy budujemy w tym miejscu musimy być uczniami Pana, musimy znać naukę apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus; wg tej nauki ma być wszystko między nami czynione, regulowane, oczyszczane. Wg tej nauki, na której jest zbudowany cały Kościół.

List Judy 1: 20-21 „Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu.” Wiemy, że wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe. Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą – mamy podstawę działania naszego. Jesteśmy ludźmi, którzy otrzymali prawo być uczniami Jezusa Chrystusa i żyć wg tej nauki, którą On nam głosi.

1 Tesaloniczan 5:11 „Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie.” Widząc pewne rzeczy, rozmawiajmy ze sobą o tym, zawsze pamiętając, że to nie my jesteśmy głową siebie nawzajem, ale głową naszą jest Chrystus, a my jesteśmy członkami Jego ciała. On w swoim ciele poustanawiał służby, ale cały czas jesteśmy Jego ciałem, funkcjonującym wg zasady: co głowa decyduje, to ciało robi.

Łukasza 6:46- „Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je. Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany” – skąd to się wzięło? Kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je...Ten kopie i dochodzi do Skały, dochodzi do zbawienia swego, mocy swego zbawienia, należąc do Jezusa Chrystusa. Kto słucha i czyni... Róbmy to. Wiem, że pojawia się często wśród wierzących ludzi taki sposób, że człowiek przeczyta w Biblii, ale potem i tak robi swoje. Modli się, ale potem idzie i robi swoje. Nie robi to, co jest napisane, tylko robi swoje. I skąd później ma kłopoty i problemy? Skąd diabeł tak łatwo przewraca ludzi? Skąd prowadzi do złości, zawiści, niechęci. No właśnie z tego, że człowiek nie stoi na skale, stoi na swoim sposobie bycia. Nie na nauce Chrystusa, nie na nauce apostołów i proroków, tylko na swoim myśleniu. Potem diabeł przyjdzie i nastawi i człowiek jest gotów do wojny, do ataku, do reprezentowania swojej niezależności; moment pokazuje swój gniew, dumę, już moment płynie, wszystko jak rzeka. Ale gdy trwa się w nauce, wtedy inna rzeka płynie... Lepiej niech płynie Chrystusowa rzeka, wtedy jest prawidłowo.

1 Koryntian 3:10 „Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Każdy zaś niechaj baczy, jak na nim buduje. Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie wznosi budowę ze złota, srebra, drogich kamieni, z drzewa, siana, słomy, to wyjdzie na jaw w jego dziele; dzień sądny bowiem to pokaże, gdyż w ogniu się objawi, a jakie jest dzieło każdego, wypróbuje ogień. Jeśli czyjeś dzieło, zbudowane na tym fundamencie, się ostoi, ten zapłatę odbierze; jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten szkodę poniesie, lecz on sam zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień. Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.” Teraz mamy świątynię postawioną w Izraelu, w Jerozolimie, i raptem teraz, jakiś kapłan ma zwidy, bo ma tam teścia Sanbalata, czy kogoś, i dla niego

pomieszczenie robią. Usuwa to co jest potrzebne do służby z pomieszczenia, bo będzie komuś robił pomieszczenie. I co taki człowiek robi? Niszczy. Niszczy to co święte, co należy do Boga, a wprowadza jakiegoś człowieka, który trafił do jego rodziny. A to poganin, który za nic ma sobie Boga. Mają myśli za nic mające Boga, pozwalają dawać pokój, siedzenie, leżenie, ta myśl w tobie się zdomawia... Całkiem obca myśl... Po co jej dawać leżankę, pokój? Niech sobie wypocznie w tobie jeszcze, spłodzi jakieś dzieci, potomstwo... Raptem pokój za ciasny i trzeba więcej jej przemieścić. I później cała głowa napakowana. Lepiej tego nie robić, trzeba uważać, żeby nie niszczyć co Pan buduje. W Hebrajczyków czytaliśmy, że Pan to buduje, a więc poddawajmy się.

Drugie, jeśli byśmy mieli budować z fizycznego złota, srebra i drogich kamieni, to trzeba iść do roboty i szybko zarabiać, żeby to mieć i budować. Gdybyśmy zrobili taką chatkę wypełnioną drogimi kamieniami, złote drzwi, aby wyglądało na porządne, ale wiemy, że nie musimy tego robić, bo to nie o to chodzi. To są tylko pewne obrazy, które pokazują szlachetność i nie mają wielkiego uznania w tym momencie.

Psalm 19:9-12 **„Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, Przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoja się na zawsze, Wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe. Są bardziej pożądane niż złoto, nawet najszlachetniejsze, I słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy. Również twój sługa oświecił się nimi, Wielka jest nagroda dla tych, którzy ich strzegą.”** Okazuje się, że posłuszeństwo rozkazom to jest złoto, to przejdzie ogień. Kiedy to jest wynik posłuszeństwa Chrystusowi i tego co On mówi, to my budujemy ze złota. Ale gdy budujemy na tej skale, i przyjdzie jakiś nauczyciel mówiący: No słuchaj, powinieneś pomyśleć, ty musisz zająć się pokarmami, jak tak wszystko możesz jeść? Takie możesz jeść, a takich ci nie wolno. I człowiek myśli, może faktycznie, że skoro jestem świątynią, to też muszę jakoś rozdzielić to jedzenie i nie będę tego jadł - To zginie, bo to jest słoma, nic nie warte, pokarm ani nie zbliża, ani nie oddala, bo to jest taka nauka, która tylko zabiera myślenie i czas. Człowiek coś z tego robi, a to idzie w ogień. Ale jak człowiek stał na Chrystusie i dał się tylko podejść gdzieś, to wtedy spłonie, a człowiek się uratuje, bo nadal trzyma się Chrystusa.

Ludzie przychodzą i mówią o sabatach, że sobotę trzeba święcić, bo to jest w dziesięciu przykazaniach; bo jak nie będziesz święcił, to Bóg cię odsunie. I człowiek święci tą sobotę, ale co to daje, skoro to mówiło o Chrystusie i człowiek powinien odpocząć od wszystkich dzieł swoich w Chrystusie, aby dzieło Boże się dokonało w człowieku. Paweł mówi w liście do Kolosan: Jak was sądzą z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź sabatu, idźcie dalej. Na próżno może się nad wami trudzić? Dni teraz chcecie zachowywać, jakieś miesiące, pory roku?? O co chodzi? Przecież macie Chrystusa, macie wszystko.

Przypowieści Salomona 16:16 **„Więcej warte jest nabycie mądrości niż złota, a cenniejsze jest nabycie rozumu niż srebra.”** Kiedy mądrze robimy to wg mądrości, którą jest Chrystus i rozum nasz jest czysty, odnowiony w duchu swoim, to wtedy co robimy jest wzięte z nauki apostołów i proroków. My tym żyjemy i to jest na wieczność. To jest dobre i pożyteczne, to jest prawdziwa zdrowa budowa. Rośnie coraz bardziej podobny do Jezusa Chrystusa.

Ks. Joba 28:15 i 28 **„Nie można jej dostać za szczere złoto, ani nie można nabyć jej na wagę srebra.” „i rzekł do człowieka: Oto bojaźń Pańska, ona jest mądrością, a unikanie złego rozumem.”** Nie można tego nabyć ani za złoto, ani za srebro. Ale bojaźń Pańska jest tą mądrością i rozumem. Z drżeniem i bojaźnią będziesz zbawienie swoje sprawować, z powodu Chrystusa. Niech Bóg daje nam siłę, bo to będzie nam potrzebne w tych bitwach, które się zbliżają, aby stać mocno w Panu. Aby nie było to rozklekotane chrześcijaństwo, gdzie człowiek żyje sobie po swojemu, a potem spada nawałnica

wydarzeń na ziemi i człowiek zupełnie nie jest gotowy, przewrócony momentalnie. Człowiek nie żyje codziennie dzięki Jezusowi, tylko jak mu do głowy wpadnie, zależnie od humoru. A o co chodzi z tym humorem? To nikt nie wie, nie mam pojęcia. Taki jest człowiek, zmienny jak pogoda. A Chrystus jest stały, nie jest zmienny, dlatego kto buduje na Skale też jest stały. W Izajasza 26 jest napisane, że Bogu podobają się ludzie stałego umysłu, którzy wczoraj byli w Chrystusie, dziś są, a jak będzie jutro, to też będą trwali w Chrystusie, oni wiedzą w kim mają trwać i skąd pochodzi owoc ich życia.

Psalm 71: 1-3 **„W tobie, Panie ufność pokładam, Niech nigdy nie będę zawstydzony! W sprawiedliwości swojej ocal mnie i ratuj! Nakłoń ku mnie ucha swego i wybaw mnie! Bądź mi skałą schronienia, twierdzą ratunku mojego, Boś Ty opoką moją i twierdzą moją!”** Bądź mi skałą schronienia Panie Jezu! Bądź mi tym, dzięki któremu żyję na tej ziemi; Panie! Nie chcę już żyć bez ciebie, nie chcę żyć jak ludzie, chcę żyć jak Ty! Chcę uratować się z tego przewrotnego człowieczeństwa i mając Biblię w rękach, żyć zgodnie z tym, co ona mówi. Po to jest nam dana, aby wykrywać, odkrywać, usuwać i budować nawzajem wg Słowa Bożego, wg nauki Pańskiej.

Paweł mówił: Pilnuj czytania, pilnuj modlitwy; aby ludzie wiedzieli jak mają żyć. Aby nie było, że będą wpadać im różne pomysły do głowy i coś będą tworzyć sobie.

1 Koryntian 10:4 **„i wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus.”** Korzystali z Chrystusa tam idąc, ale buntowali się, stawiali i ... ginęli. Jak ważne jest budować na Skale, którą bramy śmierci nie przemogą. Na Skale wieczności. Abyśmy wygrali i pomogli nawzajem. Wiecie, że jesteście sobie nawzajem potrzebni, nie żeby nogi sobie podstawiać i atakować różnymi pomysłami, tylko aby pomagać sobie nawzajem, budować, mieć to samo upodobanie w tym, co mówi do nas Jezus Chrystus i wg tej samej nauki funkcjonować i żyć.

Izajasza 26:4 **„Ufajcie po wsze czasy Panu, gdyż Pan jest Skałą Wieczną”**. Niech pomoc Pana naszego napełnia nas, żeby patrząc na Niego, Sprawcę i Dokończyciela wiary naszej, korzystali z tego nieustannie.

Nieposłuszeństwo jest tym samym co czary, a krnąbrność jak bałwochwalstwo. Wynikiem tego co się dzieje, tego braku siły, aby stać w Prawdzie i żyć w Prawdzie, jest nieposłuszeństwo. A gdy jest posłuszeństwo, człowiek ma siłę, aby iść do przodu i ma inne reakcje na to co się dzieje wokół człowieka.

4 Mojżeszowa 20:6-12 (in. Ks. Liczb) **„Mojżesz i Aaron odeszli przed zgromadzenia, skierowali się ku wejściu do Namiotu Zgromadzenia, upadli na swoje twarze i wtedy ukazała się im chwała Pana. I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Weź laskę i zgromadź zbór, ty i Aaron, twój brat. Przemówcie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło. Mojżesz wziął laskę przed oblicza Pana, jak mu Pan rozkazał. Zgromadzili tedy Mojżesz i Aaron zbór przed skałą. I rzekł do nich: Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę? I podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył dwa razy swoją laską o skałę. Wtedy trysnęła obficie woda i napił się zbór oraz ich bydło. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ponieważ mi nie zaufaliście, aby mnie uwielbić na oczach synów izraelskich, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję.”** Dlatego, że nie uczcili Pana i nie zrobili tego, co On powiedział, tylko w rozgoryczeniu zrobił to w inny sposób, a miał zrobić dokładnie to, co mówi Pan.

Ew. Jana 7:37-39 **„A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego**

popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.” Oto Jezus i ta Skała, z której tryska woda. Tamta była taka do picia, zwyczajna, a ta jest nadzwyczajna, wspaniała woda, zaspokaja całe życie człowieka i człowiek już nie pragnie świata, nie pragnie własnej chwały, już nie szuka tych wszystkich rzeczy. Napiwszy się jest człowiekiem szczęśliwym, napełnionym działaniem Bożym i tym, co jest bliskie sercu Ojca. Niech to właśnie dzieje się w nas. Abyśmy o tym pamiętali, że to na czym Chrystus obecnie nas buduje jest nowym człowieczeństwem, nowi ludzie. „A oto wszystko stało się nowe, stare przeminęło”. Jezus mówi, że teraz, w tym przymierzu, wszystko jest nowe. Stare skończyło się. Nowy człowiek z nowymi wartościami, z nowym prawem, podążający drogą ku wieczności przez ciało Pana Jezusa. Pan Jezus mówi: „Ojcze, ja im dałem chwałę, którą Ty mi dałeś.” My nie zostajemy po Nim bez chwały. Mamy tą samą chwałę, w której Jezus chodził po ziemi. „Ojcze, ja im dałem chwałę, którą Ty mi dałeś, aby oni byli jedno.” Abyśmy to rozumieli. Nie mamy walczyć z sobą, nie mamy się spierać, nie mamy demonstrować swojej niezależności, ale pilnować się tej prawdy Bożej i podążać wg niej, bo to jest nam potrzebne. Wszystkim.

To nie polega na tym, żeby tylko sobie pogadać; ale żeby zrozumiałwszy to, żyć tym Słowem, czynić to, co czytamy w Biblii, żeby szanować się nawzajem i podejmować odpowiednie kroki. Musimy się nauczyć codziennego życia, to jest sprawa priorytetowa dla mnie i dla ciebie. Nauczycielem jest Jezus.

Pamiętajmy, to co nazywane jest złotem, jest to wiara czysta, jest to życie wg Słowa Bożego. Srebro, drogie kamienie, jest to szlachetność Chrystusa w nas. Podchodzenie do siebie nawzajem jak do Bożej rodziny. Wypełnianie woli Ojca, to jest ta szlachetność. Życie po swojemu... jeśli wierzysz w Jezusa, modlisz się do Niego, wzywasz Jego Imienia, to może być, że będziesz uratowany/-a, ale to wszystko zginie, nie dostaniesz zapłaty; bo jeśli ktoś robi to z siana, słomy, drewna, to zginie to wszystko. Róbmy to, co czytamy w Biblii; możemy swoje dobro produkować, ale nasze dobro to nie jest dobro Chrystusowe. Choćbyś rozdał całe swoje mienie, a miłości byś nie miał, nic ci to nie da. W miłości Chrystusowej funkcjonujemy; czynimy wszystko z powodu Chrystusa, a powiedzie się cała ta sprawa i będziemy zwycięzcami. Osiągniemy jako zwycięzcy to, o czym Jezus mówił: Kiedy wrócę, zwycięzcy będą tam gdzie Ja jestem. Zachęcam, ile możesz czytaj i zachowuj to Słowo. Idź i dziel się tym Słowem z innymi. Rozmawiajmy przez Słowo Boże, tak jest napisane. Mówmy do siebie tak, jak Słowo Boże mówi. Coraz więcej i więcej mówmy do siebie co Słowo Boże mówi. Bądźmy zachwyceni Słowem, świadomi, że to jest Światło stopom naszym, że to jest Chleb naszego żywota, że to jest Siła Bożego ludu, aby wygrać z diabłem. Słowo Jest tym Mieczem Obosiecznym, który daje Duch Święty. Z Duchem Świętym mamy ten miecz, ku natarciu i obronie, aby wygrywać. Pamiętajmy o tym, żyjmy tym, nie zmarnujmy czasu. Chrześcijaństwo dziś obraca się w religię, człowiek czyta, ale robi coś innego. Nie jest złym człowiekiem. Jak czyta nie czyni od razu jakoś specjalnie zła, ale też nie ma tego świętego dobra, które charakteryzuje zwycięski Kościół. Brakuje tego świadomego naśladowania Chrystusa, który jest Szczęściem dla nas, Chwałą, Zadowoleniem. Wygrywajmy to. Mamy jeszcze piękny czas, by rozważnie wypełniać swój czas naszego życia i czytając Słowo Boże sprawdzać, bo to jest Lustro, jak Jakub pisze. Przeglądamy i patrzymy. A gdy zobaczyliśmy, że czegoś nie czynimy, to nie odchodźmy zaraz, żeby zapomnieć, ale szukajmy tego i czynmy to. Czy jest coś niemożliwego dla wierzącego? No nie! Wszystko jest możliwe dla wierzących w Jezusa Chrystusa. W Jezusa wierzymy, nie w siebie, nasza Skała to Chrystus. Wierząc w Chrystusa wygramy tą bitwę o nasze wieczne życie, aby to, co robimy było z Niego wzięte i nieustannie abyśmy się cieszyli, że między sobą naprawdę doznajemy Agape, Ucztę Miłości, budowania się nawzajem. Nie ma tak, że coraz więcej jest obrażeń, urażeń, zniechęceń, zablokowań czy innych rzeczy. To nie jest ratowanie się, to jest gubienie się. To jakbyśmy się urażali na Jezusa, że każe nam życie zmienić, że każe nam przestać grzeszyć, porzucić nasze życie i wziąć krzyż, umrzeć i naśladować Go... Byśmy się urażali, że On chce dla nas coś takiego; a przecież innej drogi nie ma. To jest jedyna. Jezus mówi: Chcesz pójść za

Mną? To zrób to. A wtedy ja cię będę uczył, napelniał tym co potrzebne. Chwała Bogu moi drodzy. Mamy wspaniały czas, aby to robić. Wspaniały czas, aby zobaczyć bardziej jaka to jest bitwa. Jak diabeł próbuje otumanić ludzi, aby oni czytali Słowo i nie robili tego; żeby coraz bardziej czynili po swojemu: ja myślę, że jestem dobrym człowiekiem, nikogo nie okradłem, nikogo nie zabiłem, „a kto umie dobrze czynić a nie czyni dopuszcza się grzechu”- pytasz: Ale co? Jakie dobro? Patrzmy na Pana i naśladujmy Go. Amen.